

# Czy jako ludzie, zbawiliśmy się sami? (5)

W trzecim odcinku tego cyklu napisałem, że „ludzie zaprzeczający preegzystencji Jezusa Chrystusa, faktycznie chyba sami musieliby, na własny użytek, od nowa napisać Pismo Święte. Oczywiście, byłoby to już tylko <pismo święte>, a nie autentyczna Boża Księga, jako że musieliby wykreślić wiele wersetów i całych fragmentów, a wiele dalszych zasadniczo przeredagować, by zgadzały się z ich specyficzną teologią. Aby mieć wyobrażenie o skali tych zmian, dość powiedzieć, że w jednej tylko Ewangelii – Ewangelii wg Jana – przeciwnicy preegzystencji Jezusa Chrystusa musieliby zmienić bądź wykreślić **kilkadziesiąt** wersetów! Znani mi osobiście ludzie z tego grona, niezbyt się tym przejmują. Generalnie kwestionują poprawność istniejących przekładów, a że są zmuszeni z nich korzystać, samodzielnie orzekają o tym, co jest prawdziwe, a co nie. Jak to napisał jeden z ich nich, ‘wybieramy pewne elementy, które możemy złożyć w całość i dojść do poznania pełnej prawdy’ (cytat z opracowania zatytułowanego **Moje przemyślenia; kim jest Jezus?**). Oczywiście, przy takim podejściu i <metodzie badawczej>, owa ‘całość’ i ‘pełna prawda’ – jest *całością* i *prawdą* jedynie w ich rozumieniu. Jest zatrważające, że osoby te, najczęściej bez jakiegokolwiek przygotowania lingwistycznego, bez nawet elementarnej znajomości języków hebrajskiego i greckiego – przynajmniej w stopniu, aby np. móc korzystać z tekstu greckiego z pomocą słowników – czynią się sędziami treści Biblii! Ich sytuację pogarsza jeszcze fakt, że zdają się niewiele wiedzieć o *hermeneutyce biblijnej*, jako że w swych wywodach i próbach wyjaśnienia tekstów biblijnych nagminnie naruszają podstawowe zasady interpretacji Pisma Świętego...”.

Za to nie brak im <odwagi>, aby **redefiniować** terminy biblijne,

czyli nadawać im zupełnie inny sens i znaczenie, niż to wynika z samego tekstu i kontekstu.

– I jeśli na przykład w Ewangelii wg Jana 6,38 Pan Jezus mówi: **„Zstąpiłem bowiem z nieba, nie aby wypełniać wolę swoją, ale wolę Tego, który mnie posłał”**, to wg nich w słowach tych Jezus Chrystus wcale nie stwierdza, że istotnie zstąpił z nieba, lecz, że... Jego służba była aprobowana przez Niebo!...

– Gdy u Jana 1,10 czytamy: **„Na świecie był i świat przezeń powstał, lecz świat go nie poznał”**, to znów słyszymy, że te słowa wcale nie znaczą, iż Jezus stworzył świat, lecz że... świat został stworzony z myślą o Nim, czyli dla Niego...

– A jeśli w Kol 1,15-19 czytamy: **„On jest obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym wszelkiego stworzenia. Ponieważ w nim zostało stworzone wszystko, co jest na niebie i na ziemi, rzeczy widzialne i niewidzialne, czy to trony, czy panowania, czy nadziemskie władze, czy zwierzchności; wszystko przez niego i dla niego zostało stworzone. On też jest przed wszystkimi rzeczami i wszystko na nim jest ugruntowane. On także jest Głową Ciała, Kościoła; On jest początkiem, pierworodnym z umarłych, aby we wszystkim był pierwszy”** – to dla nich słowa te nie są dowodem, że Syn Boży wraz z Ojcem stwarzał wszystko, co istnieje, bo zwrot **„przez niego”** należy również rozumieć **„dla niego”**, czyli należy go odczytywać: **„... wszystko dla niego i dla niego zostało stworzone”**...

– Także na przykład werset Ew. Jana 5,23 (**„Aby wszyscy czcili Syna, jak czczą Ojca. Kto nie czci Syna, ten nie czci Ojca, który go posłał”**), wcale nie oznacza tego, co oznacza, „bo przecież – argumentują – u Izajasza 42,8 czytamy: **‘Ja, Pan, a takie jest imię moje, nie oddam mojej czci nikomu, ani mojej chwały bałwanom’!**...” A więc i to trzeba rozumieć inaczej, niż jest napisane! Jak przeczytałem w opracowaniu (zachowuję pisownię oryginalną): „Wielu także chce udowodnić, że tenże Jezus Chrystus działa dziś i modlą się do niego i oddają Mu cześć i chwałę, która należna jest Panu Bogu. Modlitwa, której

nauczył nas Pan Jezus brzmi: panie Jezu nasz, czy Ojciec nasz?...  
– Cóż można poradzić, człowiek już taki jest, zawsze szuka sposobności, by wierzgać przeciw Panu Bogu. Było tak dawniej, jest i dziś” – koniec cytatu.

– Inne wersety i całe obszerne fragmenty Pisma, które mówią o preegzystencji Jezusa i Jego działalności w Stworzeniu i prowadzeniu ludu Bożego Starego Przymierza, są według nich sfałszowane. Przy pewnej okazji, słuchając ich wywodów, ktoś przytomnie zauważył: *No cóż, będziecie chyba musieli sami dla siebie napisać od nowa Pismo święte...*”

Sposób funkcjonowania tego tragicznego <systemu> możemy zaobserwować analizując wypowiedzi, jakie na temat preegzystencji Jezusa Chrystusa znajdujemy w Ewangelii napisanej przez Jego umiłowanego ucznia, Jana. Będąc bardzo blisko swego Mistrza, ap. Jan przekazał nam wiele cennych informacji o Jego niebiańskim pochodzeniu i wysokiej godności **jednorodzonego Syna Boga**. Jedne z nich opisują wzajemną relację Boga Ojca i jednorodzonego Syna Bożego, inne potwierdzają odwieczne istnienie Syna, a kolejne mówią o Jego zaangażowaniu w dzieło Stworzenia świata. Oto fragmenty, na które zwróciłem szczególną uwagę:

**Ewangelia wg Jana 1,1-10:**

– *„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo.*

*Ono było na początku u Boga.*

*Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało.*

*W Nim było życie, a życie było światłością ludzi.*

*A światłość w ciemności świeci, i ciemność jej nie ogarnęła.*

*[...]*

*Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka,  
gdy na świat przychodzi.*

*Na świecie było [Słowo], a świat stał się przez Nie,  
lecz świat Go nie poznał.*

*Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli.*

*Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc,  
aby się stali dziećmi Bożymi,*

*tym, którzy wierzą w imię Jego –*

*którzy ani z krwi, ani z żądz ciała,*

*ani z woli męża,, ale z Boga się narodzili.*

*A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas,*

*I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje  
od Ojca,*

*pełen łaski i prawdy” (BT)*

W prologu swej Ewangelii, ap. Jan nazywa Jezusa Chrystusa *Słowem*, które „było u Boga, a Bogiem było Słowo” (Jan 1,1). – Wbrew opinii przeciwników preegzystencji Jezusa, zwrot ten („Słowo”) nie odnosi się do słów wypowiedzianych przez Boga, lecz odnosi się do Imienia, które nosi Zbawiciel, co jednoznacznie dokumentuje księga Objawienia 19,11-16 opisująca triumf Zbawiciela: „... A przyodziany był w szatę zmoczoną we

krwi, **imię zaś jego brzmi: Słowo Boże...**"(w. 13)!

Prawdę, że „Słowo” z Jan 1,1 jest jednym z imion Jezusa Chrystusa, potwierdza także najbliższy kontekst, gdyż werseł Jan 1,14 stwierdza, że **„Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma *jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy*”! – Nie ma wątpliwości: „Słowo”, to „*jednorodzony Syn Boga Ojca*”!**

Z kolei – mówiąc o udziale Syna Bożego („Słowa”) w dziele Stworzenia – ap. Jan stwierdza, że **„wszystko przez *nie powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało*”** (w. 3), a dalej: **„Na świecie był i świat *przezeń powstał, lecz świat go nie poznał...*”** (Jan 1,10)!

Gdy w tym kontekście odczytujemy słowa, jakie znajdujemy w Księdze Rodzaju 1,26 (**„Potem rzekł Bóg: *Uczyńmy człowieka na obraz nasz, podobnego do nas i niech panuje...*”**), nie mamy wątpliwości, że były one skierowane do Syna Bożego. I niewątpliwie tak samo należy rozumieć słowa Księgi Rodzaju 3,22 (**„I rzekł Pan Bóg: *Oto człowiek stał się taki, jak my; zna dobro i zło...*”**).

Fakt, że jednorodzony Syn Boga uczestniczył w **Stworzeniu** potwierdza ap. Paweł w Liście do Kolosan 1,15.16, pisząc: **„On jest obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym wszelkiego stworzenia. *Ponieważ w nim zostało stworzone wszystko, co jest na niebie i na ziemi, rzeczy widzialne i niewidzialne, czy to trony, czy panowania, czy nadziemskie władze, czy zwierzchności; wszystko przez niego i dla niego zostało stworzone*”!**

Określające odwieczną pozycję Syna Bożego, stwierdzenie, że jest On: **„pierworodnym wszelkiego stworzenia”** („Pierworodnym wobec każdego stworzenia” – BT), jest niezwykle wymowne. Pierworodne (*bekorim*) jest to., co „**otwiera łono**”! **Skoro więc Syn Boży jest Tym, „który otwiera łono”, to jest On Tym,**

**Który zapoczątkował wszelkie – oczywiście, poza Najwyższym! – istnienie. Był więc u Ojca, zanim została stworzona jakakolwiek inna istota w Niebie i na Ziemi!**

Nawiązując na ten fragment tekstu *Słownik Teologii Biblijnej* precyzuje, że określenie **Pierworodny**

„...odkrywa preegzystencje Jezusa, korzystając nie z inspiracji gnostyckiego mitu o Bogu-Zbawcy, lecz z wpływów apokaliptyki żydowskiej, troszczącej się o ukazywanie powiązań pomiędzy dziełem stworzenia, a końcem świata. [...] W bardzo starym hymnie, którego główne elementy odnajdujemy w Flp 2,6-11, zostały przedstawione trzy kolejne etapy bytowania Jezusa; istniał On w postaci Bożej, zanim został ogołocoony w ciągu swego życia na Ziemi, a potem wywyższony w niebie...” (Słownik Teologii Biblijnej, Pallotinum, Poznań-Warszawa 1985, s. 352).

A zatem jest On tym, o którym Ewangelia Jana 1,3 mówi, jako o **Słowie**, przez które **„wszystko powstało, a bez Niego nic nie powstało, co powstało”!**

Zobaczmy teraz, w jaki sposób przeciwnicy preegzystencji Syna Bożego, próbują wyjaśnić cytowane powyżej wersety Księgi Rodzaju 1,26 oraz 3,22:

„[...] *„Potem rzekł Bóg; Uczyńmy człowieka na obraz nasz, podobnego do nas”*. Argument ten jest wątpliwy. Współcześni badacze nie podtrzymują dłużej tezy, że hebrajskie wyrażenie „*uczyńmy*”, bądź słowo *elohim* (Bóg) oznacza, że jest więcej niż jedna osoba w Stwórcy. **Najprawdopodobniej zaimek w liczbie mnogiej („nas”), odnosi się do towarzyszącej Jedynemu Bogu radzie aniołów, które zostały stworzone na obraz Boży i były świadkami stworzenia wszechświata** (Joba 38,7). Trudno uwierzyć, że werset ten ma wspierać ideę, że Bóg przemawia do Syna...” (Anthony F. Buzzard i Charles F. Hunting, *Doktryna Trójca – Rana Zadana Sobie Przez Chrześcijaństwo*, s. 19.20, wydawca: *International Scholars Publications*).

Aby zaprzeczyć godności i preegzystencji Syna Bożego, a także zakwestionować Jego udział w dziele Stworzenia, autorzy wymyślili dziwny twór – „towarzyszącą Jedynemu Bogu radę aniołów”!

Warto jednak zapytać, cóż to takiego, i na którym miejscu o istnieniu takiej <radę> mówi Pismo?... Na tym nie koniec ich rewelacji, bo A.F. Buzzard i C.F. Hunting wiedzą także, że członkowie tej „anielskiej rady” zostali stworzeni... na obraz Boży! – A na czym to znów jest oparte?... Bo z Biblii wiemy, że jedynie ludzie zostali stworzeni na obraz Boga (1 Mjż 1,26). Kolejna sprawa: wprowadzając do tekstu 1 Mjż 1,26 „radę aniołów”, autorzy dodają zaraz, że byli oni jedynie „świadkami stworzenia” – wyraźnie nie zdając sobie sprawy, że to automatycznie eliminuje aniołów! Bo zapisane w 1 Mjż 1,26 słowa Pana Boga są skierowane do kogoś, kto jest współ-Stwórcą, nie zaś świadkiem Stworzenia („*uczyńmy człowieka na obraz nasz, podobnego do nas...*”)!

**Ewangelia wg Jana 1, 18:**

– ***Boga nikt nigdy nie widział; on jednorodzony Syn, który jest w łonie ojcowskim, ten nam opowiedział***  
(BG).

Powyższy tekst wyraża jedyny w swoim rodzaju, bezpośredni i bliski związek Ojca z jednorodzonym Synem, oraz potwierdza, że Syn był u Ojca zanim przyszedł na Ziemię. Bo określenie „*który jest w łonie ojcowskim*”, wyraża bliskość i ponadczasowe bytowanie „Słowa” u Ojca, oraz wzajemny stosunek Syna i Ojca, zanim „*Słowo ciałem się stało*”(w. 14).

Tę, jedyną w swym rodzaju bliskość – bliskość Ojca i zrodzonego zeń jedyne Syna – Pan Jezus podkreśla także w Jan 6,46: „*Nie jakoby ktoś widział Ojca; **Ojca widział tylko ten, który jest od Boga***”! Dlatego tylko On zna bezpośrednio Ojca: „*Jak Ojciec mnie zna i Ja znam Ojca, i życie kładę za owce*” (Jan 10,15; por. Łk 10,22).

Potwierdza to List do Hebrajczyków 1,3: „*On, który jest odbłaskiem chwały i odbiciem jego (Boga Ojca) istoty i podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł na prawicy majestatu na wysokościach*”, oraz słowa z Listu do Kolosan 1,15: „*On jest obrazem Boga niewidzialnego, pierwotnym wobec każdego stworzenia*” (BT).

### **I kolejne wypowiedzi z tejże Ewangelii:**

**Jan 1,15 i 30:** Jak wiadomo, Jan Chrzcziciel według ciała był starszy od Jezusa o około sześć miesięcy (por. Łk 1,26-36). Gdy więc Jan mówi o Jezusie: „*był przede mną, bo pierwiej był niż ja*”, słowa te bez wątpienia odnoszą się do preegzystencji Syna Bożego.

**Jan 3,13:** „*A nikt nie wstąpił do nieba, tylko Ten, który zstąpił z nieba, Syn Człowieczy*”. Dla każdego nieuprzedzonego umysłu jest oczywiste, że Jezus Chrystus mówi tutaj o swoim życiu w Niebie, zanim przyszedł na Ziemię. Ale ludzie, których poglądy tutaj omawiamy, odrzucają oczywisty sens Jego słów. Interpretując je po swojemu, wygłaszają znaną już formułkę, że to posłannictwo Jezusa Chrystusa ma metrykę niebieską – tzn. że idea zbawienia pochodzi z Nieba – ale nie On sam!...

**(Uwaga:** Słowa Jezusa zapisane w Jan 1,18 rodzą pytanie o



miejsce, do którego Pan Bóg zabrał Enocha /1 Mjż 5,24; Hbr 11,5) i Eliasza (2 Krl 2,11). – Wydaje się, że możemy zrozumieć tę kwestię pamiętając, że Pismo Święte wprowadza trzy pojęcia „nieba”, które odnoszą się do: (1) materialnego Wszechświata (1 Mjż 1,1), (2) nieba atmosferycznego, czyli atmosfery ziemskiej (1 Mjż 1,6-8), i (3) „trzeciego nieba”, tj. do *Bożego Raju*, gdzie Jezus Chrystus zabierze kiedyś zbawionych (2 Kor 12,1-4; por. Jan 14,1-3; Flp 3,20.21). W Jan 1,18 najprawdopodobniej chodzi o to, że nikt z ludzi – także Enoch i Eliaz – nie są jeszcze w „trzecim niebie”. Gdzie zatem? – *Drugie* (patrząc z Ziemi) *niebo* (czyli materialny Wszechświat), to pojęcie obszerne, o którym wiemy bardzo, bardzo niewiele. Osobiście sądzę, że są oni gdzieś tam – w miejscu wybranym i przygotowanym przez Pana Boga! A kiedy dopełni się czas, i Jezus Chrystus zabierze do „*domu Ojca*” wszystkich zbawionych z całej ludzkiej historii (por. Hbr 11,39.40), gdzieś tam („po drodze”) Enoch i Eliaz dołączą do tego triumfalnego i radosnego Orszaku!...)

**Jan 3,31:**                    **„Kto przychodzi z góry, jest ponad wszystkimi, kto z ziemi pochodzi, należy do ziemi i mówi rzeczy ziemskie; kto przychodzi z nieba, jest ponad wszystkim”.**

– Czytając te słowa w kontekście (Jan 3,25-36) łatwo zauważamy, że Jan Chrzciciel nie mówi tutaj o *duchowej przynależności* – swojej i Jezusa – bo przecież w sensie duchowym obaj *należeli do nieba* (por. Jan 15,19). Istniała natomiast zasadnicza różnica co do miejsca z którego pochodzili – Jan pochodził z Ziemi, natomiast Jezus Chrystus z Nieba!

**Jan 6,38.41:**                    **„Zstąpiłem bowiem z nieba, nie aby wypełniać wolę swoją, lecz wolę tego, który mnie posłał...”**

**„... Ja jestem chlebem, który zstąpił z nieba”**

– Osoby, które usiłują zaprzeczyć preegzystencji jednorodzonego Syna Bożego, powinny w tym miejscu zadać sobie jedno proste pytanie, a mianowicie, czy Pan Jezus mówił prawdę, czy też nie?...

**Jan 6,62: „Cóż dopiero, gdy ujrzycie Syna Człowieczego, wstępującego tam, gdzie był pierwiej?”**

– W księdze Dziejów Apostolskich 1,9-11 zostało opisane wniebowstąpienie Jezusa Chrystusa: „I gdy to powiedział, a oni patrzyli, został uniesiony w górę i obłok wziął go sprzed oczu ich. I gdy tak patrzyli uważnie, jak On się oddalał ku niebu, oto dwaj mężowie w białych szatach stanęli przy nich. I rzekli: Mężowie galilejscy, czemu stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który od was został wzięty w górę do nieba, tak przyjdzie, jak go widzieliście idącego do nieba”. A w Liście do Hebrajczyków 1,3 czytamy, że Jezus Chrystus „...dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł na prawicy majestatu na wysokościach”. **Mam nadzieję, że nikt nie wątpi w to, iż Zbawiciel odszedł do Nieba, czyli – jak On sam powiedział – tam, „gdzie był pierwiej”!**

**Jan 8,58: „Abraham, ojciec wasz, cieszył się, że miał oglądać dzień mój, i oglądał, i radował się. Wtedy Żydzi rzekli do niego: Pięćdziesięciu lat nie masz, a Abrahama widziałeś? Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, **pierwej niż Abraham, Jam jest**” (BW); „... Zaprawdę, zaprawdę wam mówię: Zanim Abraham zaczął istnieć, ja już byłem” (NW).**

– Jeśli te słowa Pana nie świadczą o Jego preegzystencji, to o czym mówił Jezus Chrystus?

**Jan 16,28-30: „Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca. Rzekli uczniowie jego: Oto teraz wyraźnie mówisz i żadnej przypowieści nie powiadasz. Teraz wiemy, że Ty wszystko możesz i nie potrzebujesz, aby cię ktoś pytał; dlatego wierzymy, żeś od Boga wyszedł”;**

**Jan 17,5: „A teraz Ty mnie uwielbij, Ojcze, u siebie samego tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim świat powstał;”**

– Zgodnie z wielu stwierdzeniami o Jezusie, a także słowami samego Jezusa, był On własnym Synem Boga, który został przez Ojca zesłany na Ziemię (por. Jan 1,34.49; 3,16-18; 5,18.25; 10,31-36; 11,4.27). W żadnym przypadku nie było to takie synostwo, jakim chlubili się Żydzi jako lud wybrany (por. 2 Mjż 4,21.22) – Jezus Chrystus był jednorodzonym, WŁASNYM Synem Najwyższego, „obrazem Boga niewidzialnego” (Kol 1,15), „odblaskiem chwały i odbiciem Jego istoty” (Hbr 1,3).

– Przełożeni Żydów dobrze wiedzieli, kim w rzeczywistości jest **jednorodzony Syn Boży**, i to był powód, dla którego – zarzucając Mu uzurpację i bluźnierstwo – oburzali się na Jezusa Chrystusa („Odpowiedzieli mu Żydzi, mówiąc: Nie kamienujemy cię za dobry uczynek, ale za bluźnierstwo i za to, że Ty, będąc człowiekiem, czynisz siebie Bogiem. Odpowiedział im Jezus: [...] Do mnie, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, wy mówicie: **Bluźnisz, dlatego, że powiedziałem: Jestem Synem Bożym?**” – Jan 10,31-36).

– Słowa Jezusa drażniły starszyznę żydowską, i to właśnie za to, skazali Go na ukrzyżowanie: „Odpowiedzieli mu Żydzi: **My mamy zakon, a według zakonu winien umrzeć, bo się czynił Synem Bożym!**” (Jan 19,7; por. Mt 26,62-66)!

Te i kolejne wypowiedzi zapisane w Ewangelii wg św. Jana, jednoznacznie potwierdzają prawdę o *preegzystencji* Jezusa

Chrystusa. Jako **jednorodzony Syn, był On u Ojca** zanim cokolwiek zostało stworzone w Niebie i na Ziemi (Jan 1,1-3); wraz z Ojcem stwarzał rzeczy i istoty widzialne i niewidzialne (Kol 1,15.16). Wypełniając proroctwa, przyszedł na Ziemię aby pokonać grzech i diabła, i nas zbawić. A potem powrócił do Nieba, skąd wkrótce przyjdzie, by zabrać do Ojca wszystkie Boże dzieci (Jan 14,1-3)!

Na koniec podzielę się jeszcze osobistą refleksją: Jeśli przedstawione powyżej świadectwo ap. Jana nie przekona kogoś o Boskiej naturze i preegzystencji Jezusa Chrystusa, to jest rzeczą wysoce wątpliwą, by przekonało go jakiegokolwiek kolejne świadectwo Pisma.

*(c.d.n.)*

